OBI, złote naboje (ft. Vitali)

Gdy wchodzimy na głośniki głośniejszy hałas Rolls Royce,
Wciąż zdany na siebie, dzisiaj nie stać mnie na bongo
To nie moje naboje w kolorze - złoto
Pakuje się w biznes głęboko, no ale po co
Świat jest taki jakim zastałem go wcześniej
Został 1 strzał jak ostatni człowiek w tym mieście
Gdy jestem sam to napadają mnie pretensje
Że do pobytu w raju można wybrać lepsze miejsce

Wyjmuje rewolwer z kabury jakbym stracił mój dobytek
Choć grodzą kamienne mury i tak nie wypada krzyczeć
Nazwani grupą samotnych, a nie doliczę się dziwek
Kręcą się jak samoloty wokoło naszych używek

Zarzucaj mi towar który zwali z nóg
Jestem tu i znowu czuje level wiekszy luz
Nie widzę poza tobą nic, ale wybacz mi ból
Bo się znieczulam sam kiedy nie widze wyjścia w chuj

No i ponownie moge wzbić się w czasoprzestrzeń zła
Gdzie złoty pocisk to alkohol i MDMA
Nie patrz na zegar bo wkońcu znow cie wyprzedzi czas
Ja sie zaszywam znowu tam gdzie mnie nie słyszy świat

Gdy wchodzimy na głośniki głośniejszy hałas niż Rolls Royce,
Wciąż zdany na siebie, dzisiaj nie stać mnie na bongo
To nie moje naboje w kolorze - złoto
Pakuje się w biznes głęboko, no ale po co
Świat jest taki jakim zastałem go wcześniej
Został 1 strzał jak ostatni człowiek w tym mieście
Gdy jestem sam to napadają mnie pretensje
Że do pobytu w raju można wybrać lepsze miejsce

Już nie pytam ludzi co jest grane
Już nie pytam ludzi bo jest przejebane
Tyle razy słyszałem że obok będą
A czuje się jak bym grał rolę w "Jestem legendą"
Zamknąłem bramy w których przyszło się wychować mi
Nie czuły na krzyk się nauczyłem żyć
4 ściany świadomości odcinają mnie od ludzi
I nie pamiętam gdy odpłynąłem lecz nie chce się budzić
Przygotowany na wszystko co niesie los
Złote naboje schowane na wieczne zło
Wieczny deficyt emocji 2? głośności
Tego co w szarej przeszłości- nękało mnie

Gdy wchodzimy na głośniki głośniejszy hałas niż Rolls Royce
Wciąż zdany na siebie, dzisiaj nie stać mnie na bongo
To nie moje naboje w kolorze - złoto
Pakuje się w biznes głęboko, no ale po co
Świat jest taki jakim zastałem go wcześniej
Został 1 strzał jak ostatni człowiek w tym mieście
Gdy jestem sam to napadają mnie pretensje
Że do pobytu w raju można wybrać lepsze miejsce